

# Orylka na Biebrzy

„Oryle płyną! – rozległo się po wsi i wszystkie dzieci biegły wtedy nad Biebrzę. Tratwy płynęły sznurami, dzień i noc. To był piękny widok. (...) Biebrza, choć ma słaby nurt, to wije się jak szalona, więc oryle musieli się ostro zapierać w brzegi długimi "szrykami" (dragami). Rzeka niesta okrzyki: „Dawaj szryka, dawaj!” Żywa krew płynęła im po ciele od tego odpychania tratw od brzegu i mielizn. (...) A potem śpiewali te swoje orylskie pieśni, że słychać ich było na końcu wsi.” (wspomnienia Pana Stanisława Huniewicza z Dolistowa)

**Orylka**, czyli spław rzeką powiązanych czy pozbijanych ze sobą kłód drewna, wzmiankowana była nad Biebrzą już w I połowie XV w. Rzeką spławiano w dawnych wiekach również pozyskiwane z puszczy: miód, wosk, skóry, potaż. Orylka na Biebrzy w mało zmienionej formie trwała przez około 500 lat, aż do końca lat 30. XX wieku. Na trwałe wpisała się w biebrzański krajobraz. Niezliczone ilości drewna spławiane były z Puszczy Augustowskiej najpierw Netą i Kanałem Augustowskim, dalej Biebrzą do Narwi i Wisłą aż po Gdańsk.

## Wzdłuż Biebrzy

Zwózka drewna do spławu rozpoczynała się zimą i wczesną wiosną. Zwożono je saniami lub wozami na bindugę, czyli płaski, suchy i dostępny plac nad rzeką. Tu kłody układano według gatunku i długości. Prace na bindudze nadzorował „bindużnik”, nadający tratwom numery i przydzielający kwity do wypłaty. Potem następowała „zbijanka” – trudne, wymagające wiele umiejętności i wysiłku połączenie tafli. Szerokość tratw płynących Biebrzą sięgała 5,5 m, przy czym spławiano głównie sosnę i świerk. Drewno gatunków liściastych, jako znacznie cięższe zanurzało się zupełnie w wodzie, stąd zbijano je na przemian z iglastymi, a pod kłody dębowe dla lepszej wyporności, wręcz podkładano drewno lżejsze. Orylskimi przystaniami na Biebrzy były Sztabin, Osowiec i Goniądz. W miejscach tych istniały nawet knajpy orylskie!

## Oryle

Flisaków nazywano u nas orylami lub orelami. Spotkanie z nimi budziło wiele emocji. Tworzyli oni specyficzną grupę zawodową, czy wręcz jednostkę społeczną. Uważani byli za ludzi odważnych, pracowitych, wesołych, a zarazem niezależnych. Zaczepni, żartujący, mający swoją gwarę i przysłowia. Oryle rekrutowani byli z okolicznych biebrzańskich wsi. „Tu każda większa wioska miała swoją grupę oryli. Powymierali już niestety wszyscy, ale Dolistowo zawdzięcza im odbudowę wsi po wielkim pożarze w 1917 roku. Nasplawiali wtedy drewna z Puszczy Augustowskiej aż nadto!” (S. Huniewicz) Nierzadko jednak orylami byli przybysze z bardziej odległych miejsc, np. często z Kurpi.

## Życie na tratwie

„Oryle budowali sobie szałas na tratwach, ustawiali piec, a żywność dokupywali w wiejskich sklepach. Z narzędzi to w drogę brali tylko piły i siekiery. Lubili sobie ostro popić. Bitne też byli i nikt im w paradę nie wchodził bo mięśnie wyrobione mieli na tych tratwach jak z żelaza. Ale robota była dla nich najważniejsza, bo ciut świt już ich nie było przy brzegu.” (S. Huniewicz, Dolistowo)

„Naszym zadaniem było worychtowanie sobie budy. Naprzód pokryliśmy słomą dwuspadowy daszek i szczelnie zapletliśmy słomą szczyt. We wnętrzu tej budy mieliśmy półeczki na nasz prowiant i szczupły przyodziewek.” (Jan Golik, ur. 1881 r.)

„Flisacy to byli tacy bardzo fajni, weseli ludzie. A jak ładnie śpiewali... Czasem to i wódeczkę ze sobą mieli. Wtedy chłopcy z Goniądza u nas się schodzili i zabawa była, że świat nie widział!” (Jadwiga Popowska, Goniądz).

## Smutna jest Biebrza bez oryli... (S. Huniewicz, Dolistowo)

Widok spławianych kłód oraz spotkania z orylami niemalże bez ustanku towarzyszyły mieszkańcom nadbiebrzańskich wsi do 1939 r. Po wojnie zjawisko to, z wyjątkiem kilku spławów na potrzeby okolicznych mieszkańców, bezpowrotnie odeszło. Zostało w pamięci wielu starszych osób jako rzecz niezwykła, element biebrzańskiego dziedzictwa, o który warto się zatroszczyć.

W czerwcu 2014 roku Biebrzański Park Narodowy zorganizował pokazową orylkę na Biebrzy. Symboliczna orylska tratwa wraz z piknikami edukacyjnymi zawitała do kilku nadbiebrzańskich miejscowości, by przypomnieć starszym i młodszym ich mieszkańcom jak dawniej wyglądał spław drewna rzeką.

## Biebrzański Park Narodowy

Tekst: Ewa Wiatr, Artur Wiatr, Skład: Adam Kierzkowski, Piotr Tałałaj  
Źródła: www.monki.com.pl; www.grajewiak.pl; www.biebrza.org.pl



Biebrzański  
Park Narodowy  
w trosce o bagno



Fot. Archiwum BbPN